

**Recenzja dorobku artystycznego pracy doktorskiej
mgra Łukasza Kajetana Pochylskiego,
opracowana w związku z otwarciem postępowania
o nadanie stopnia doktora sztuki,
wszczętym przez Radę Wydziału Sztuk Pięknych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Uchwałą Rady Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z dnia 26 marca 2019 roku zostałem powołany do napisania recenzji rozprawy doktorskiej mgra Łukasza Kajetana Pochylskiego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne zatytułowanej *OSTATNIE KINO. Transformacja, modyfikacja obrazów cyfrowych i analogowych. Poszukiwanie wartości plastycznych w filmie.*

Recenzja opracowana została na podstawie dostarczonej dokumentacji, którą stanowią:

1. Materiały biograficzne - *Katalog.pdf* (37 stron) znajdujący się na płycie CD dołączonej do rozprawy.
2. Licząca 65 stron (j. polski) dysertacja doktorska pt. *OSTATNIE KINO. Transformacja, modyfikacja obrazów cyfrowych i analogowych. Poszukiwanie wartości plastycznych w filmie.*

Podstawowe dane o kandydacie do stopnia doktora

Z informacji zawartych w pliku *Katalog.pdf* wynika, że pan Łukasz Kajetan Pochylski jest absolwentem Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu oraz AMA Film Academy w Krakowie. Zajmuje się filmem dokumentalnym, animacją oraz autorskim filmem eksperymentalnym, łączącym różne techniki filmowe i plastyczne. Na co dzień pracuje przy produkcji filmowej, TV i graficznej prowadząc swoją firmę oraz współpracując z UMK w Toruniu¹.

W dołączonej dysertacji oraz dokumentacji widoczny jest brak podstawowych danych osobowych, a w każdym razie ja ich nie znalazłem. Być może umknęły mi one w natłoku plików umieszczonych na załączonych płytach CD. Z tego też powodu przedstawienie sylwetki doktoranta jest w pewnym stopniu ograniczone. Żałuję, że w tej krótkiej nocy nie znalazły się usystematyzowane informacje dotyczące kierunku (kierunków), które studiował pan Pochylski, lat w których studiował oraz pod którym kierunkiem były zrealizowane prace dyplomowe. Są to informacje, które moim zdaniem powinny znaleźć się w dossier absolwenta szkoły wyższej. Wprawdzie w pliku *Katalog.pdf* znajduje się informacja dotycząca wystawy, podczas której zaprezentowana została praca *Przestrzenie cybernetyczne* opisana jako dyplom artystyczny zrealizowany pod kierunkiem prof. Bogdana Chmielewskiego, niemniej jednak, w żaden sposób nie jest ona uzupełniona o podstawowe wiadomości dotyczące kierunku i poziomu studiów. Szkoda. Być może ta wiedza pozwoliłaby mi spojrzeć z nieco innej perspektywy na zaprezentowaną pracę. Chcę jednak podkreślić, że mimo tych uwag, zaprezentowane portfolio wzbudziło moje zainteresowanie przede wszystkim ze względu na bardzo ciekawy materiał ikonograficzny, którym doktorant zilustrował swoje osiągnięcia.

Ocena dorobku artystycznego i dydaktycznego

Dorobek artystyczny

Przekazana do oceny dokumentacja zawiera wykaz realizacji filmowych, wystaw (niestety bez podziału na prezentacje indywidualne i zbiorowe), udziału w festiwalach i zdobytych nagrodach.

Zaprezentowane informacje pozwalają mi stwierdzić, że mam do czynienia z aktywnym twórcą, którego działalność wystawiennicza (przede wszystkim w dziedzinie filmu), jest zauważalna i warta odnotowania. W przypadku prac plastycznych tzw. „statycznych” ich liczba jest niezbyt obfita.

Pisząc o wystawach doktorant wymienia udział w następujących wydarzeniach:

2015 - *Instrukcja z kuchni filmowej* (Mogilno Kino Wawrzyn, spotkanie autorskie, prezentacja roboczego filmu pt. *Przeniesienie*);

2016 - Międzynarodowa Wystawa Rysunku Studenckiego Rysować, Wystawa towarzysząca doktorantów WSP *Naturalnie* (Galeria ZPAP, *Złudzenia*, wideoinstalacja);

2017 - 5 Wystawa Familijna (Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu);

2017 - XVII Mogileńskie Spotkania Plastyczne (Galeria MDK Mogilno);

2017 - *Okiem obiektywu* (Galeria MDK Mogilno);

/Niedatowany/ - *Widzieć, przetwarzać, przedstawić* (Mogilno, spotkanie autorskie prezentacja filmu *Dom daleko od domu*).

Znacznie większy dorobek w działalności Łukasza Pochylskiego stanowią realizacje filmowe.

W tym filmy dokumentalne:

2013 - *Przytrzymać światło* (8 min, scenariusz, reżyseria, montaż produkcja);

2013 - *Spotkałem pewnego Pana - Agatka* (4:41 min, scenariusz, reżyseria, montaż, produkcja);

2013 - *Żeglarska 8* (reż. D. Chylińska, 36:51 min, zdjęcia);

2015 - *Przeniesienie* (7:56 min, scenariusz, reżyseria, zdjęcia, montaż, produkcja);

2016 - *Dom daleko od domu* (19:49 min, scenariusz, reżyseria, zdjęcia, montaż);

2017 - *Tam gdzie koza chodzi* (10 min, scenariusz, reżyseria, zdjęcia, montaż, produkcja);

2017 - *Republika narodziny legendy* (reż. R. Kruk, 50 min, zdjęcia, oświetlenie);

/Niedatowany/ - *Zdun* (reż. A. Dobiegała, B. Jaworski, 15 min, zdjęcia).

Filmy animowane:

2013 - czołówka programu *Uwaga równowaga* (36 s, program emitowany w TVP);

2016 - czołówka programu *Gwiazdy, nauka, społeczeństwo* (24 s, program zrealizowany dla ICNT UMK).

Filmy komercyjne (reklamowe):

2013 - film korporacyjny *Thyssen Krupp* (6 min, scenariusz, reżyseria, zdjęcia, montaż, produkcja);

2017 - realizacja filmu reklamowego *Polfinin* (reż. T. Pasiut, zdjęcia i montaż);

2017 - realizacja teledysku *Wegetarianin* (reż. M. Taher, zdjęcia);

/Niedatowany/ - realizacja teledysku *Na szklanych orbitach* (reż. M. Józefowicz, zdjęcia, montaż, animacja).

Opisując poszczególne osiągnięcia artystyczne doktoranta należy również wymienić jego udział w licznych festiwalach filmowych, m.in.:

2013 - 20 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym *Etiuda & Anima* w Krakowie (*Przytrzymać światło*);

2013 - 17 Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych *OFF CINEMA*, Poznań (*Przytrzymać światło*);

2013 - 11 Międzynarodowy Festiwal Filmowy *Tofifest*, Toruń (*Przytrzymać światło*, *Spotkałem Pewnego Pana - Agatka*, *Żeglarska 8*);

2014 - XXI Ogólnopolski Festiwal Sztuk Filmowej Prowincjonalia 2014, Września (*Przytrzymać światło*);

2016 - My Street Festival (*Spotkałem Pewnego Pana - Agatka*);

2016 - EUROSHORTS - Europejski Festiwal Filmowy, Gdańsk (*Dom daleko od domu*);

2016 - Festiwal Filmowy Offeliada, Gniezno (*Dom daleko od domu, Przeniesienie*);

2016 - Festiwal Form Dokumentalnych Nurt, Kielce (*Dom daleko od domu, Przeniesienie*);

2016 - 14 Międzynarodowy Festiwal Filmowy Tofifest, Toruń (*Przeniesienie*);

2016 - OFF Cinema 20 MFFD Off Cinema, Poznań (*Dom daleko od domu*);

2016 - 11 Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych Zubroffka, Białystok (*Dom daleko od domu*);

2017 - 21 Międzynarodowy Festiwal Filmowy Zoom Zbliżenia, Jelenia Góra (*Tam gdzie koza chodzi*);

2017 - 15 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy, Opole (*Tam gdzie koza chodzi*);

2017 - Zabytkomania, Warszawa (*Tam gdzie koza chodzi*);

2017 - 15 Międzynarodowy Festiwal Filmowy Tofifest, Toruń (*Tam gdzie koza chodzi, Republika narodziny legendy*);

2017 - 25 Międzynarodowy Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych - Camerimage, Bydgoszcz (*Republika narodziny legendy*);

2017 - 29 Polish Film Festival in America, Gallery Theatre (*Republika narodziny legendy*);

2018 - Katar film, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, Toruń (*Tam gdzie koza chodzi*).

Lukasz Pochylski jest również laureatem nagród i stypendiów:

2015 - stypendium artystyczne Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego (stypendium półroczne w dziedzinie: sztuka filmowa, na realizację filmu *Przeniesienie*);

2016 - wyróżnienie w konkursie filmowym My Street Films (organizator: Krakowska Fundacja Filmowa, za film *Spotkałem Pewnego Pana - Agatka*, 4:41 min),

2017 - stypendium artystyczne Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego (stypendium roczne w dziedzinie: sztuka filmowa, na realizację zdjęć do filmu *Jeszcze kiedyś*);

2018 - Katar Film, trzecia nagroda (*Tam gdzie koza chodzi*, 10 min).

Po przeanalizowaniu dokumentacji dorobku artystycznego nasuwa się następujący wniosek. Liczba wystaw, które w swoim portfolio dokumentuje Pochylski jest niewielka, niemniej jednak z zaprezentowanego dorobku artystycznego jasno wynika, że doktorant realizuje swoje pasje przede wszystkim jako filmowiec, realizator zdjęć, reżyser, montażysta i oświetleniowiec. Całe szerokie spektrum działań związanych z obrazem ruchomym to dziedzina, w której się spełnia artystycznie. Doktorant bierze czynny udział w życiu filmowym, nie tylko je tworząc, ale przede wszystkim, wydaje się być jego aktywnym animatorem.

Działalność dydaktyczna

Z przedstawionych przez doktoranta informacji na temat działalności dydaktycznej wynika, że prowadził zajęcia z następujących przedmiotów:

- techniki realizacji telewizyjnej (WDZiKS, UMK, 2010/11 do 2015/16 koordynator przedmiotu);
- warsztaty fotograficzne i filmowe (Instytut Historii i Archiwistyki, UMK, studia stacjonarne II stopnia);
- techniki obróbki obrazu (WDZiKS, UMK, 2013/14);
- projektowanie graficzne w nowych mediach (WDZiKS, UMK, 2015/16);
- media malarskie (współprowadzenie WSP, UMK, 2016/17);
- multimedia w reklamie (współprowadzenie WSP, UMK, 2016/17);
- realizacje telewizyjne i filmowe (WSP, UMK, 2017/18).

Prowadził także:

- warsztaty animacyjno-filmowe (w ramach Uniwersytetu Dziecięcego organizowane przez Fundację Amicus Universitatis Nicolai Copernici, 2016, 2017, 2018);
- Warsztaty *Jak ożywić grafikę* (w ramach Uniwersytetu Młodych organizowane przez Fundację Amicus Universitatis Nicolai Copernici, 2016, 2017, 2018, 2019).
- kurs koloryzacji video (dla Fundacji Gospodarczej PRO Europa, Bydgoszcz 4-11.09.2017).

Po zapoznaniu się z dorobkiem dydaktycznym można stwierdzić, że doktorant jest zaangażowanym w życie studenckie dydaktykiem. Wykazuje się samodzielnością oraz niewątpliwie odnalazł swoje miejsce w świecie akademickim, w którym aktywnie stara się dzielić swoją wiedzę ze studentami. Jednocześnie nie boi się podejmować wyzwań, które wymagają od niego zaangażowania w projekty niezwiązane wyłącznie z jego działalnością zawodową.

Ocena pracy doktorskiej dysertacji pisemnej i dzieła artystycznego

Praca doktorska Łukasza Pochylskiego została przygotowana pod kierunkiem dr hab. Krzysztofa Białowicza i składa się z dwóch powiązanych ze sobą części. Dzieła artystycznego – obrazu filmowego *Ostatnie kino* oraz 65 stronicowej dysertacji w języku polskim (całość rozprawy z tłumaczeniem liczy 99 stron), pełniącej rolę autorskiego komentarza *OSTATNIE KINO. Transformacja, modyfikacja obrazów cyfrowych i analogowych. Poszukiwanie wartości plastycznych w filmie*.

W części pisemnej autor w oparciu o własną twórczość, podejmuje próbę określenia czym jest proces twórczy w przypadku realizacji dokumentalnego filmu autorskiego.

Praca podzielona została na podrozdziały, w których autor precyzyjnie dookreśla swoje rozważania dotyczące realizacji obrazu *Ostatnie kino*. Pokrótce przedstawia informacje na temat ogólnej natury sztuki filmowej, opisuje proces realizacji poszczególnych etapów filmu, w tym: opracowania scenariusza, wyboru odpowiedniej technologii oraz wykorzystanych w projekcie podłoży, barwników i podstawowych narzędzi.

We wstępie do pracy teoretycznej pisze: *Film to mój sposób pełnej wypowiedzi artystycznej. Jest dla mnie wyjątkowy, ponieważ w swojej formie i charakterze posiada cechy, które nie do końca są oczywiste w malarstwie, grafice czy rysunku. Jakże to cechy? To ruch, z którym podczas tworzenia trzeba prowadzić nieustanny dialog. Czasami ustępować, czasami dynamizować, wycinać fragmenty czasu... To forma przenikania pomiędzy obrazami dźwiękiem². Pozwoliłem sobie zacytować fragment, który w moim odczuciu dosyć dobrze opisuje to co inspiruje i fascynuje Pochylskiego w procesie twórczym. Ruch, o którym pisze, staje się dla niego wyzwaniem, ale też wyznacznikiem, decydującym o rytmie jego projekcji. Dokumentując ruch poszukuje jego odpowiednika plastycznego, ukrytego w formalnej naturze dzieła. Opisując go jako zamkniętą w kadrze przestrzeń, historię i czas.*

Łukasz Pochylski bardzo osobiście traktuje swoją wypowiedź. Pisze o doświadczeniach, zmaganiach i problemach technologicznych, z perspektywy twórcy, którego celem jest doprowadzenie, jak sam zauważa, *procesu tworzenia filmu autorskiego do formy rękodziela*. To określenie pojawia się wielokrotnie w jego rozprawie, więc pewnie w jakiś sposób jest bardzo istotne dla niego. Tylko czy użyte adekwatnie? Czy faktycznie film autorski może pełnić rolę rękodziela? I co stanowi o tym, że może stać się on *wyrobem wytworzonym w sposób nieprzemysłowy, posiadającym walory artystyczne³*. Sama technologia?

W rozdziale 1.2. Cel, pisze: *Tworząc film, zauważyłem totalną degradację obrazów filmowych i fotograficznych. Straciły one swoją fizyczność poprzez przejście do wirtualnej rzeczywistości [...] i dalej [...] Mamy coraz więcej wspomnień i chwil zapisanych na dyskach naszych komputerów lub smartfonów, a fizycznych zdjęć, których można by dotknąć, jest coraz mniej. Stare filmy, slajdy są materialne. Szpula z taśmą ma swoją wagę, swój charakterystyczny zapach, możemy ją wziąć do ręki,*

*spojrzeć na naświetlony obraz przy różnym natężeniu światła, pod różnym kątem. Szpula starzeje się, rejestrując ślady [...]*⁴.

Po przeczytaniu tych kilku zdań zacząłem zastanawiać się nad wartościowaniem tego co stworzymy przez pryzmat „starej”, czy też „nowej” technologii. Tego, że coś jest mniej lub bardziej sterylnie wykonane. Czy taka ocena, w przypadku dzieła plastycznego ma w ogóle sens? Czy przechowywanie materiałów na dysku lub w „chmurze”, różni się tak bardzo od klasycznych rozwiązań? Wreszcie, czy wyobraźnię możemy podzielić na tę analogową i cyfrową?

Oczywiście pliki graficzne fizycznie się nie starzeją, choć porównując zdjęcia cyfrowe z początku XXI w. z obecnymi, nawet osoba nie zajmująca się na co dzień zawodowo digitalizacją, zorientuje się, że wiele je różni (ilość danych, kompresja, a czasami nawet kolorystyka). Czy jednak fakt, że coś nie ulega widocznym, fizycznym zmianom może być traktowany jako wada? A jeśli tak, to czy forma realizacji filmu jaką obrał Pochylski jest odpowiednia? Wszak wykorzystując przypadek w swojej pracy, wykonując tysiące rysunków i podmalówek ekoliną, tworząc tzw. „rękodzieło”, całość zdigitalizował i za pomocą oprogramowania komputerowego, po jego przetworzeniu, zapisał na dysku. Jego film stał się w pewnym stopniu cyfrowo „idealny”, nie zagraża mu upływ czasu. Będzie istniał w niezmienionej formie. Czy w związku z tym przestaje pełnić rolę dzieła sztuki? Czy przestaje być „rękodziłem”?

Na stronie 46 Pochylski pisze: *Film współcześnie przeszedł całkowicie do świata wirtualnego niematerialnego, stając się tym samym niematerialnym. Jedyńą przestrzenią, w której można przywrócić mu materialność, są działania artystyczne, proces tworzenia*⁵. I tu pojawiają się kolejne pytania o sens podejmowania wysiłku, by film stał się ponownie „materialny”? A może nigdy nie był materialny? Stał się taki ze względu na niedoskonałą technologię, która niejako uwięziła go w „materialności”, a dopiero teraz uzyskał właściwą mu niezależność?

Każde medium ma swój własny habitat, środowisko, w którym jego istnienie nadaje mu dodatkowe treści. Tak też jest z filmem, który w pewnym sensie stał się procesem utrwalającym czas, a nie tylko *serią następujących po sobie obrazów z dźwiękiem lub bez dźwięku, wyrażających określone treści, utrwalone na nośniku wywołującym wrażenie ruchu*⁶.

Wracając do oceny pracy pisemnej zauważam, że z dużą starannością Pochylski przygotował się do jej realizacji, co powoduje, że praca ma znamiona interesującego poradnika, wprowadzającego czytelnika w arkana wiedzy na temat realizacji filmu animowanego. Niestety autorowi zabrakło nieco staranności w dopracowaniu warstwy literackiej projektu. Pojawiające się dosyć często literówki, błędy stylistyczne, a także slangowe określenia typu np. „story” - w odniesieniu do storyboardu, irytują i... psują pewien specyficzny rytm narracji, a szkoda. Sama praca napisana jest w sposób przejrzysty, bez epatowania nadmiarem branżowej terminologii, a przez to na tyle klarownie, że mogłaby stać się, po wprowadzeniu niezbędnych uzupełnień i poprawek, fragmentem skryptu wykorzystywanego podczas zajęć np. z animacji.

Ostatnie kino

Pochylski jest twórcą o niewątpliwie zauważalnym dorobku filmowym. Powołane przez niego do życia obrazy charakteryzują się wszechstronnością i świadczą o profesjonalnym podejściu do realizowanych projektów. Pierwsza myśl, która nasuwa się po zapoznaniu z załączonym do pracy doktorskiej materiałem, to przeświadczenie o dużych umiejętnościach technicznych autora.

Swoje filmy realizuje z widocznym szacunkiem, ale i odpowiedzialnością, zarówno za temat, jak i (a może przede wszystkim) portretowane osoby. Tak też jest w przypadku filmu, będącego dziełem doktorskim.

Ostatnie kino to swoisty hołd, złożony przez Łukasza Pochylskiego swojemu dziadkowi, ale również Julianowi Antoniszczakowi (zwłaszcza w warstwie plastycznej, gdyż czytelnie film nawiązuje do wymyślonej przez Antoniszczaka techniki non-camerowej, czego w swojej dysertacji

autor nie ukrywa, a wręcz podkreśla). Jest to film z pewnością bardzo osobisty, w którym główne role grają najbliżsi Pochylskiego (babcia, ojciec i syn). Autor zaprasza nas do swojego świata, pełnego prywatnych wspomnień, cytatów i zapamiętanych z dzieciństwa kolorów.

Ostatnie kino jest filmem pod względem plastycznym niepokojącym, fluktuującym, wręcz atakującym odbiorcę feerią barw. Obrazem, który zmusza do uważnego „wsluchiwanie się” nie tylko w jego treść, ale i stronę ilustracyjną.

Podjęte przez Pochylskiego działania dowodzą znacznej świadomości artystycznej. Doktorant poszukuje swojego własnego języka plastycznego. Prowadzi narrację opartą o ruchome obrazy, świadomie generowaną i pieczołowicie dopracowywaną. Posługuje się językiem gestu i w pełni profesjonalnym podejściem do obiektu filmowego. Tworzy cyfrowo, ale z rozmysłem wykorzystuje klasyczne media zdając sobie sprawę z faktu, że bez względu na to, jak dobre jest oprogramowanie, czynnik ludzki i zwykły przypadek, często stanowią o tym, co daną pracę wyróżnia z natłoku innych.

Wspomniane już przeze mnie, wizualne nawiązania do twórczości Antoniszczaka, są niewątpliwie interesującym elementem, wzbogacającym całość wypowiedzi. Jednakże, kiedy przestajemy koncentrować się na technicznych inspiracjach, okazuje się, że obraz ten niesie rozwiązania, które tworzą nową wartość plastyczną. Film ten staje się rodzajem eksperymentu wizualnego.

W swojej rozprawie Pochylski ostrzega, *oglądanie rozedrganego przedstawienia przez dłuższy czas może powodować [...] u widza pewien dyskomfort?*. Ma rację. Nie jest to film łatwy wizualnie. Z całą pewnością nie jest to film dla osób, które mają problemy z błędnikiem lub są chore na epilepsję. Mimo wszystko, właśnie ta dynamika wymusza na odbiorcy mniej lub bardziej świadomą ingerencję w obraz. Chociażby za pomocą klawisza stop.

Przez chwilę zapomnijmy o technicznej stronie omawianego obrazu. Chciałbym teraz podzielić się bardzo subiektywnymi odczuciami, które towarzyszyły mi podczas seansu.

Ostatnie kino oglądałem wielokrotnie zanim zasiadłem do pisania recenzji. Kilkanaście razy obejrzałem wybrane fragmenty. Mam wrażenie, że smakowałem ten film, tak jak klasyczne dzieło sztuki. Mimo, że ruchome i nieco męczące w warstwie wizualnej, to jednak przyciągało mój wzrok i uwagę z jakąś nieokreśloną siłą. Zdarzyło się, że oglądałem ten film bez włączonego głosu, tak, by zrozumieć jak najwięcej z jego warstwy plastycznej. Czy go odczułem inaczej? Trudno powiedzieć. Na pewno ciszej, ale z całą pewnością nie pełniej.

Gdy skończyłem oglądać film po raz pierwszy miałem wrażenie, że coś mi umknęło, coś zagubiło się w gąszczu kolorów i dźwięków. Coś ulotnego i niedopowiedzianego. Dlatego po raz kolejny, raz za razem, odtwarzałem film i starałem się chłonać go wszystkimi zmysłami. Czasami zatrzymywałem, by uważnie przyjrzeć się danej klatce filmu. Być może pojawia się teraz pytanie, po co? Przecież jest to udźwiękowiony obraz ruchomy, klatki są wyświetlane w ściśle określonej kolejności, a poszczególne obrazy giną w gąszczu animacyjnej narracji. Być może tak jest. Ale ta chwila skupienia, koncentracji na pojedynczych klatkach, pozwoliła mi odkryć coś, w moim mniemaniu, bardzo istotnego. Umożliwiła mi poznanie Łukasza Pochylskiego, jako człowieka i artystę. Twórcę, który zmuśniętą technologię zaprzął do wizualizacji swojego świata plastycznego, tylko (i aż) po to, by pokazać to co jest w nim i dla niego najważniejsze. Przecież, każdą z tych klatek namalował, każdą zabarwił, każdej nadał indywidualny rys. Czemu więc nie miałbym temu filmowi poświęcić nieco więcej czasu niż te niecałe 12 minut projekcji? Myślę, że warto skupić się i wsluchać w ten projekt, tak by dać sobie szansę na poznanie fragmentów myśli, które być może umykają nam w natłoku serwowanych informacji.

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze na jedną uwagę. Łukasz Pochylski jest osobą zawodowo zajmującą się filmem - to oczywistość. W trakcie pisania tej recenzji pojawiło się pytanie, a może raczej wątpliwość. Czy praca zawodowa, znajomość technologii pomagały mu w pracy nad

projektem doktorskim, czy wręcz przeciwnie? Myślę, że na to pytanie odpowiedzieć może sam autor, w trakcie obrony doktoratu. Czy odpowie, to już zupełnie inna kwestia.

W mojej ocenie Pochylski tworzy ruchome obrazy, a właściwie rysunki, które sprawiają wrażenie instalacji, wybiegające swym oddziaływaniem poza strukturę klasycznego filmu dokumentalnego. To nie tylko obraz idei, zamknięty na nośniku cyfrowym. Przede wszystkim jest to poszukiwanie drogi dialogu pomiędzy tym, co już odeszło, a tym co dzieje się we współczesnym świecie na poziomie technologicznym i ideowym, Obraz, będący komplementarnym zapisem pamięci zdarzeń wpojonych mu przez dziadka i ojca. Pamięć rzeczy, słów, obrazów, gestów i zapachów przekazywanych przez jego babcię, które on, już nie tylko jako wnuk lecz przede wszystkim artysta, postanowił zilustrować, oddając hołd wartościom, które nie przeminęły.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z przesłaną dokumentacją związaną z przewodem doktorskim mgra Łukasza Kajetana Pochylskiego oraz jego dorobkiem twórczym i dydaktycznym stwierdzam, że w mojej opinii doktorant spełnił wymagania art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14.03.2003 r. i w pełni popieram jego starania o nadanie mu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne przez Radę Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Marcel Dantm

